

No i stało się. Czwarty mecz 1/4 play-off okazał się dla Stali ostatnim pojedynkiem o stawkę. Porażka 1:3 zamknęła drogę do PlusLigi. Trudno mieć pretensje o przegrany mecz, w którym prawie wszystkie sety były na przewagi. Tak wygląda sport. Jednak żal jest spowodowany tym, że wcześniej w fatalnym stylu przegrano z Krispołem dwa mecze po 0:3. Niezadowolenie powiększa fakt, że Stal przegrała łącznie aż 12 spotkań (z 26 rozegranych) i z tego chyba tylko jedno po tie-breaku.



Po sobotniej katastrofie, choć niedzielny mecz był o wszystko, to na trybunach była najniższa frekwencja, odkąd Stal gra na nowej hali.

Doping był jednak na poziomie takim, jak przy komplecie widzów. Nyska Grupa Ultras, chcąc

upamiętnić Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, wywiesiła ładną flagę, na której m.in. znalazł się napis: „Armio Wyklęta Stal Nysa o Was pamięta”. Na niej też znalazła się podobizna Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”. Nie przypadkowo on tam się znalazł. Otóż to właśnie w Nysie został aresztowany i już nigdy nie wyszedł na wolność.

Mecz był zacięty w każdym secie. Pierwszą partię Stal przegrała do 25. Set drugi dostarczył najwięcej emocji. Stalowcy wygrali go w stosunku 37:35. W kolejnych partiach gospodarze ulegli do 24 i 22.

Tego dnia „dzień konia” miał Michał Makowski. Kończył prawie wszystkie akcje. Mimo posiadania tak skutecznego zawodnika zespół z Nysy nie potrafił przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść.

Postawę tego zespołu w tym sezonie najlepiej ilustruje końcówka czwartego seta, gdy najpierw jeden zawodnik, przy stanie 20:22, a potem drugi, gdy było 21:23, wprowadzając piłkę zagrywką, wywała ją w aut. W obu przypadkach Stalowcy nie zagraли z podjęciem ryzyka, a raczej zachowawczo. Celowo nie piszę kto to był, żeby nie obciążać winą pojedynczych graczy, bo takie rzeczy w ciągu całego sezonu zdarzały się prawie wszystkim.

Teraz wszyscy powinni dać sobie czas na przemyślenie tego co się stało. A stało się dokładnie to samo co rok temu. Znowu ci zawodnicy zagraли fatalnie w play-offach. Mecze z Krispołem do złudzenia przypominały te ubiegłoroczne z Zawierciem i Siedlcami. Jednak teraz chwila przerwy, niech ochłoną nerwy, potem pora na rzetelną analizę tego co się stało i czas na mądre decyzje.

Z wielkim żalem patrzyłem jak siatkarze Krispolu robili sobie pamiątkowe zdjęcie wchodząc na słupek sędziego. Podkreślili w ten sposób zdobycie Hali Nysa. Rozumiem ich radość, ale nie chciałbym już w przyszłym sezonie oglądać podobnych obrazków.

Po meczu porozmawiałem z trenerem Krispolu, Marianem Kardasem. Odniósł się do całej rywalizacji ze Stalą. Podsumował realizację celów, jakie na ten sezon założył. Wypowiedział się też na temat czekającej go rywalizacji z AZS-em Częstochowa. Na pytanie, w czym Krispol był lepszy od Stali, powiedział: „Graliśmy dobrze zagrywką, przyjęciem i blokiem. Do tej pory blok był naszą słabą stroną, ale w ćwierćfinale nam zafunkcjonował. Dodając do tego dużo

wybronionych piłek mamy wszystko, co złożyło się na ten bardzo dobry wynik”. Wywiad ten jest na tej stronie i na portalu przegladligowy.com. A teraz zajrzałem i okazało się, że jest też na siatka.org.

{morfeo 340}

Więcej zdjęć z tego meczu na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

{jcomments on}